

Uniwersytet Wrocławski, Polska

JULIA WIRT
ORCID: 0009-0009-3709-4075
309401@uw.edu.pl

Niepoczytalność a subiektywna strona czynu zabronionego

Insanity and the Subjective Elements of the Prohibited Act

WPROWADZENIE

W obrębie prawa karnego nie brak zagadnień, które – pomimo licznych prób ich dogmatycznego uporządkowania – nadal wymykają się jednoznacz-
nym i powszechnie lub choćby większościowo akceptowanym rozstrzygnięciom.
Problematyka strony podmiotowej czynu zabronionego należy przy tym do tych
obszarów, w których nawet niezwykle bogaty dorobek piśmiennictwa nie dopro-
wadził do wykształcenia ujęć mogących uchodzić za definitywnie wolne od istot-
nych wątpliwości interpretacyjnych¹. Szczególne trudności ujawniają się jednak
dopiero wówczas, gdy rozważania dotyczące strony podmiotowej czynu zabro-
nionego zostają skonfrontowane z problematyką niepoczytalności sprawcy. Pyta-
nie o to, czy sprawca działał umyślnie albo nieumyślnie i czy w ogóle można to
ustalić, zaczyna dotyczyć również granic zdolności postrzegania rzeczywistości,
procesów decyzyjnych oraz mechanizmów kierujących wolą człowieka dotknię-
tego zakłóceniami psychicznymi. Nie może zatem dziwić, że właśnie zagadnienie
ustalania strony podmiotowej czynu zabronionego popełnionego przez sprawcę
niepoczytalnego pozostaje jednym z najbardziej spornych problemów współ-
czesnej nauki prawa karnego.

Prima facie mogłoby się wydawać, że zagadnienie to nie nastrocza poważ-
niejszych trudności. Skoro bowiem sprawca – na skutek choroby psychicznej,

¹ T. Kaczmarek, *Sporne problemy umyślności*, [w:] *Umyślność i jej formy. Pokłosie VII Bieleńskiego Kolokwium Karnistycznego*, red. J. Majewski, Toruń 2011, s. 27.

upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych – *tempore criminis* nie jest zdolny do rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem, to wniosek o niemożności przypisania mu winy wydaje się niemal oczywisty. Zarazem jednak oczywistość ta okazuje się dość powierzchowna, jeśli miałaby zamykać całe zagadnienie. Problem nie wyczerpuje się w płaszczyźnie zawinienia. Aktualizuje się on wcześniej – już na etapie ustalania, czy relacja psychiczna sprawcy niepoczytalnego do czynu zachowuje jeszcze strukturę pozwalającą na rekonstrukcję znamion strony podmiotowej. To przesunięcie punktu ciężkości nie ma przy tym charakteru jedynie metodologicznej pedanterii. Przyjęcie, że niepoczytalność zwalnia z potrzeby badania strony podmiotowej, prowadziłoby w istocie do zatarcia granicy między strukturą czynu zabronionego a elementem winy. Tymczasem w układzie chronologicznym ustalenie strony podmiotowej następuje przed badaniem subiektywnej zarzucalności. Dopiero stwierdzenie, że sprawca zrealizował znamiona typu czynu zabronionego, obejmujące zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe, otwiera pole do dalszego wartościowania jego zachowania na płaszczyźnie zawinienia. W tym sensie niepoczytalność nie uchyla konieczności badania strony podmiotowej, lecz czyni to badanie szczególnie trudnym, zmuszając do odtwarzania procesów intelektualnych i wolicjonalnych sprawcy w warunkach ich patologicznego zakłócenia.

Skoro вина stanowi końcowy etap prawnokarnej oceny zachowania, to jej ewentualne wyłączenie musi poprzedzać odpowiedź na pytanie, czy sprawca w ogóle zrealizował czyn zabroniony, a więc także czy jego zachowanie można ująć w kategoriach umyślności albo nieumyślności. Dopiero po dokonaniu tego ustalenia możliwe jest rozważenie, czy – mimo realizacji znamion czynu zabronionego – zachodzą podstawy do wyłączenia winy w oparciu o art. 31 § 1 k.k. Trudność polega oczywiście na tym, że badanie strony podmiotowej czynu odbywa się w przestrzeni badawczej wyjątkowo odpornej: w obrębie psychiki dotkniętej zakłóceniem, często nieprzejrzystej, niespójnej, odracjonalizowanej. Nie jest to jednak argument za pominięciem tej analizy, lecz raczej przestroga, by prowadzić ją z ostrożnością.

Celem niniejszego opracowania jest wykazanie, że niepoczytalność sprawcy nie powinna być ujmowana jako okoliczność apriorycznie dekompletująca znamiona strony podmiotowej czynu zabronionego, lecz jako stan relewantny na płaszczyźnie winy. Punktem wyjścia do dalszych rozważań jest teza, że ustalenie umyślności albo nieumyślności sprawcy niepoczytalnego nie może zostać zastąpione samym stwierdzeniem, że w czasie czynu nie był on zdolny do rozpoznania jego znaczenia lub pokierowania swoim postępowaniem.

W opracowaniu przyjęto dwie szczegółowe tezy badawcze. Po pierwsze, brak możliwości pokierowania swoim postępowaniem nie oznacza jeszcze braku jakiegokolwiek elementu wolicjonalnego, lecz wskazuje na wadliwość procesu autodeterminacji, która wyłącza możliwość przypisania sprawcy winy. Po drugie,

jeżeli znamiona strony podmiotowej współkształtują treść normy sankcjonowanej², to ich ustalenie powinno poprzedzać ocenę winy także w odniesieniu do sprawcy niepoczytalnego. Dopiero po stwierdzeniu, że zachowanie odpowiada ustawowemu opisowi czynu zabronionego, możliwe jest rozważenie, czy z uwagi na stan psychiczny sprawcy wyłączona zostaje jego wina.

O NIEPOCZYTALNOŚCI W KODYFIKACJACH KARNYCH

Aby uchwycić sens analizowanego problemu, zasadne jest krótkie przypomnienie samej konstrukcji niepoczytalności. Ustawodawca w art. 31 § 1 k.k. posłużył się metodą mieszaną, łącząc element psychiatryczny z elementem psychologicznym. Z jednej strony wskazał określone źródła niepoczytalności: chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe lub inne zakłócenia czynności psychicznych, a z drugiej powiązał je z ich następstwami w postaci niemożności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem³. Już samo takie ujęcie świadczy o tym, że istota niepoczytalności w prawie karnym nie wyczerpuje się w samym zdiagnozowaniu określonego zakłócenia psychicznego i przyporządkowaniu go do konkretnej kategorii klinicznej. Przesłanki psychiatryczne

² W literaturze prezentowane są odmienne koncepcje dotyczące usytuowania elementów strony podmiotowej w strukturze przestępstwa. Z jednej strony Ł. Pohl wiąże je z treścią normy sankcjonowanej, z drugiej zaś przedstawiciele tzw. szkoły krakowskiej, w szczególności A. Zoll, W. Wróbel, J. Majewski, P. Kardas i P. Zakrzewski, sytuują je zasadniczo w płaszczyźnie karalności, a zatem normy sankcjonującej, przy czym niektórzy dopuszczają w tym zakresie określone wyjątki. Nie sposób zatem przyjąć, że powiązanie znamion strony podmiotowej z płaszczyzną normy sankcjonowanej stanowi jedyny możliwy i obecny w doktrynie sposób rekonstrukcji relacji między bezprawnością, karalnością a stroną podmiotową czynu zabronionego. Przyjęcie określonego modelu struktury przestępstwa wpływa na sposób ujmowania błędu co do znamion, błędu co do bezprawności oraz błędu co do bezprawności karnej. W ujęciach rozwijanych przez przedstawicieli szkoły krakowskiej błąd dotyczący okoliczności stanowiącej znamię typu czynu zabronionego może prowadzić do wyłączenia umyślności. Skutku takiego nie wywołuje natomiast błąd odnoszący się do okoliczności wpływającej na ocenę bezprawności zachowania, jeżeli okoliczność ta pozostaje poza zespołem znamion typu. W zależności od przyjętego modelu inaczej może się przedstawiać zarówno przedmiot błędu, jak i jego wpływ na przypisanie umyślności. Szczególnie wyraźnie problem ten ujawnia się w zestawieniu poglądów Ł. Pohla z koncepcjami prezentowanymi przez P. Zakrzewskiego. Dla zasadniczego toku rozważań prowadzonych w niniejszym opracowaniu sam spór o umiejscowienie elementów strony podmiotowej w normie sankcjonowanej albo sankcjonującej nie ma jednak znaczenia rozstrzygającego. Jego doniosłość ujawniłaby się przede wszystkim przy pogłębionej analizie konsekwencji poszczególnych postaci błędu oraz ich relacji do przesłanki możliwości rozpoznania znaczenia czynu. Ponieważ zagadnienie to pozostaje poza bezpośrednim zakresem przyjętych hipotez badawczych, w pracy poprzestano na analizie niniejszych koncepcji jako porządkujących dalszy wywód, bez przesądzania, że stanowią one jedyny możliwy lub konieczny sposób rekonstrukcji struktury przestępstwa.

³ R. Daniluk, *Komentarz do art. 31, [w:] Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2024, s. 305–312.

nie stanowią jeszcze same przez się o znaczeniu prawnokarnym danego stanu. Znaczenie to ujawnia się dopiero wówczas, gdy zakłócenia te aktualnie i istotnie oddziałują na procesy intelektualne i wolicjonalne sprawcy, prowadząc do niemożności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem, tym samym deformując jego stosunek psychiczny do czynu.

Warto zwrócić uwagę, że już w art. 17 k.k. z 1932 r.⁴ ujmowano niepoczytalność w sposób daleki od czysto biologicznego postrzegania zakłóceń psychicznych. Ustawodawca nie ograniczył się do samego wskazania przesłanek psychiatrycznych, lecz powiązał je z ich następstwami w postaci niemożności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. Analizując art. 17 k.k. z 1932 r., L. Peiper wymienił trzy metody określania anormalności psychicznej sprawcy: psychiatryczną, psychologiczną oraz mieszaną. Metoda psychiatryczna operowała samym wskazaniem określonych stanów chorobowych. Metoda psychologiczna odwoływała się natomiast do takich stanów psychicznych, w których „świadomość karygodności działania lub wolność woli jest wykluczona”⁵. Jak wyraźnie zaznaczył L. Peiper, „w zasadzie” metoda czysto psychologiczna byłaby wystarczająca dla określenia sytuacji sprawcy, skoro zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz kierowania postępowaniem stanowi rzeczywisty fundament odpowiedzialności karnej⁶. Zarazem jednak dostrzegał, że całkowite zerwanie z kategoriami psychiatrycznymi pozostawałoby niemożliwe. Ustawodawstwo karne operowało przecież od dawna pojęciami choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego, zakłócenia czynności psychicznych, a sędzia – jak pisał – potrzebował „punktów zaczepienia”. Stąd też kodeks, „wstępując z konieczności w ślady metody psychiatrycznej”, znalazł się ostatecznie „na platformie metody mieszanej”⁷.

W uwagach tych pobrzmiewa zresztą problem znacznie poważniejszy. Już wówczas dostrzegano, że samo wyliczenie określonych jednostek chorobowych nie wyjaśnia jeszcze istoty niepoczytalności z perspektywy prawa karnego. Odpowiedzialność karna nie zależy przecież od tego, czy psychiatra przyporządkuje zachowanie sprawcy określonej kategorii nozologicznej, lecz od tego, czy sprawca zachowuje – idąc tokiem rozumowania L. Peipera – „normalny intelekt i normalną wolę”. Posłużenie się szeroką kategorią „innych zakłóceń czynności psychicznych” miało właśnie umożliwić objęcie normą tych sytuacji, w których

⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1932, nr 60, poz. 571).

⁵ L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach i przepisów wprowadzających wraz z niektórymi ustawami dodatkowymi i wzorami orzeczeń do prawa o wykroczeniach*, Kraków 1933, s. 91–93.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*.

zaburzeniu ulegają procesy psychiczne sprawcy – niezależnie od tego, czy prowadzą one do zniesienia świadomości, czy też jedynie do swoistego paraliżu woli⁸.

Jak z tego wynika, problematyka niepoczytalności od początku wiązana była nie tyle z samym faktem choroby, ile z jej wpływem na możliwość ukształtowania intelektualno-wolicjonalnej relacji sprawcy do czynu. W tym sensie już w Kodeksie karnym z 1932 r. kierowano uwagę ku samemu mechanizmowi deformacji procesów poznawczych i wolicjonalnych. Nie było to rozwiązanie wolne od sporów. Metoda mieszana została przyjęta w Komisji Kodyfikacyjnej minimalną większością głosów, a jej najważniejsi współtwórcy odnosili się do niej z wyraźnym sceptycyzmem. Zarówno J. Makarewicz⁹, jak i W. Makowski¹⁰ skłaniali się ku metodzie psychologicznej, dostrzegając w niej rozwiązanie bardziej odpowiadające samej istocie odpowiedzialności karnej¹¹. Trudno zresztą odmówić tej intuicji

⁸ *Ibidem*.

⁹ J. Makarewicz ujmował poczytalność przede wszystkim jako zdolność „należytego pojmowania świata zewnętrznego”, a więc taki stan procesów psychicznych, który pozwala człowiekowi prawidłowo postrzegać rzeczywistość i wyciągać ze spostrzeżeń „należyte wnioski” oraz przeciwstawiać się popędowi prowadzącym ku czynom karygodnym. Charakterystyczne pozostaje przy tym, że nie redukował problematyki niepoczytalności do samego zaburzenia intelektu. Wyraźnie akcentował również znaczenie sfery wolicjonalnej, wskazując, że nawet przy zachowanym rozeznaniu człowiek może utracić zdolność kierowania własnym postępowaniem wskutek patologicznego oddziaływania popędów, afektów czy innych procesów psychicznych. Niepoczytalność pojmował zatem jako stan, w którym dochodzi do tak głębokiego zaburzenia procesów poznawczych lub wolicjonalnych, że sprawca przestaje odpowiadać modelowi psychicznej „normalności”, który ustawa zakłada jako podstawę odpowiedzialności karnej. Zarazem z dużą ostrożnością odnosił się do prób mechanicznego przenoszenia ustaleń psychiatrii na grunt prawa karnego, podkreślając, że kodeks posługuje się metodą mieszaną, w której element psychiatryczny pełni jedynie funkcję pomocniczą wobec zasadniczego pytania o zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz kierowania postępowaniem. Zob. J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem. Przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach*, Lwów 1932, s. 71–73.

¹⁰ W. Makowski ujmował niepoczytalność jako stan wadliwości procesów psychicznych, w którym w działaniu sprawcy brakuje „niezbędnego odpowiednika psychicznego”, pozwalającego powiązać czyn z ustawowym pojęciem odpowiedzialności. Wychodził z założenia, że ustawa karna budowana jest dla ludzi „o pewnym podobnym sposobie przyjmowania wrażeń, tworzenia wyobrażeń, uczuciowego ich zabarwiania i ruchowego wyrazu zewnętrznego”, toteż tam, gdzie przebieg procesów psychicznych odbiega od tego modelu w sposób zasadniczy, zastosowanie zwykłych skutków prawnych przestaje być usprawiedliwione. Znamienne pozostaje również, że z wyraźnym sceptycyzmem odnosił się do prób bezpośredniego przenoszenia pojęć psychiatrycznych na grunt prawa karnego, podkreślając, iż psychologia i psychiatria konstruują własne pojęcia i własne klasyfikacje, podczas gdy prawo karne zmuszone jest tworzyć autonomiczną konstrukcję niepoczytalności, odpowiadającą jego własnym założeniom normatywnym. Istotne było dla niego pytanie, czy procesy psychiczne sprawcy pozwalały mu „zdawać sobie sprawę z istoty podejmowanego działania” oraz kierować własnym postępowaniem. Zob. W. Makowski, *Kodeks karny 1932. Komentarz*, Warszawa 1933, s. 70–72.

¹¹ W. Zalewski, *Niepoczytalność, poczytalność zmniejszona – garść wątpliwości co do konstrukcji instytucji w kontekście najnowszych rozwiązań wobec „niepoprawnych” przestępców*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2015, vol. 33, s. 472.

przenikliwości. Prawo karne interesuje nie tyle sam katalog jednostek chorobowych, ile to, czy sprawca zachowuje zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem¹².

Nieprzypadkowo więc J. Makarewicz z pewną rezerwą odnosił się do prób nadmiernego wiązania konstrukcji niepoczytalności z aktualnym stanem wiedzy psychiatrycznej¹³. Psychiatria zmienia swój język szybciej niż prawo karne własne konstrukcje; pojęcia dziś oczywiste jutro bywają zastępowane innymi albo znikają z klasyfikacji¹⁴. Właśnie w tym sensie późniejsze losy ustawowej regulacji okazały się dla tych obaw dość wymowne.

Kodeks karny z 1969 r.¹⁵ zasadniczo zachował konstrukcję przyjętą jeszcze w 1932 r., ograniczając się właściwie do zmian porządkujących. Na tle tej kodyfikacji dawny spór o samą metodę normatywnego ujmowania niepoczytalności wyraźnie utracił wcześniejszą doniosłość. To, co w okresie prac nad kodeksem z 1932 r. stanowiło jeszcze przedmiot zasadniczej kontrowersji – ścierania się ujęcia psychologicznego z ujęciem psychiatrycznym, po kilkudziesięciu latach obowiązywania kodeksu Makarewicza zdawało się należeć już bardziej do historii sporów doktrynalnych aniżeli do żywej problematyki. Konstrukcja mieszana została przyjęta niemal bezdyskusyjnie jako rozwiązanie odpowiadające utrwalonemu sposobowi myślenia o niepoczytalności¹⁶. Można powiedzieć, że wokół tego modelu ukształtowała się swoista *communis opinio* – przekonanie, iż nie sposób abstrahować ani od psychiatrycznego podłoża zaburzenia, ani od jego psychologicznych następstw.

Kodyfikacja ta nie przyniosła w tym zakresie zmian. Zachowano strukturę definicji, jej dualizm, a także otwartą formułę „innych zakłóceń czynności psychicznych”, która już wcześniej pełniła rolę swoistego normatywnego „miejsca

¹² Zmienność języka psychiatrii – widoczna zarówno w eliminowaniu dawnych określeń typu „idiotyzm”, „imbecylizm” czy „głuptactwo”, jak i w przejściu od ICD-10 do ICD-11 – pokazuje, że ustawowe pojęcia z art. 31 k.k. nie mogą być traktowane jako proste odpowiedniki aktualnych jednostek nozologicznych. ICD-11, przyjęta przez Światową Organizację Zdrowia jako nowa rewizja międzynarodowej klasyfikacji, przekształca nazwy i sposób grupowania zaburzeń, akcentując m.in. kategorie behawioralne i neurorozwojowe oraz bardziej funkcjonalny opis zaburzeń. Prawo karne musi zatem korzystać z psychiatrii, lecz nie może się w niej „rozpuścić”: diagnoza kliniczna nie jest jeszcze diagnozą niepoczytalności, a klasyfikacja medyczna nie stanowi katalogu stanów wykluczających winę. Decydujące znaczenie zachowuje dopiero ustalenie, czy dane zakłócenie – niezależnie od jego aktualnej nazwy i miejsca w systematyce ICD – rzeczywiście zniosło zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem.

¹³ J. Makarewicz, *op. cit.*, s. 71–73.

¹⁴ *Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych. Rewizja dziesiąta. Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, Kraków–Warszawa 2000, s. 28.

¹⁵ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1969, nr 13, poz. 94, z późn. zm.).

¹⁶ I. Andrejew, [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 132–136.

niedookreślonego”, pozwalającego prawu karnemu nadążać za zmiennością i nieostrością klasyfikacji psychiatrycznych. Nawet odmienna kolejność przesłanek psychiatrycznych, tj. wysunięcie na plan pierwszy choroby psychicznej, miała znaczenie raczej redakcyjne¹⁷.

Również Kodeks karny z 1997 r.¹⁸ nie przyniósł zasadniczego przeobrażenia samej konstrukcji niepoczytalności. Zachowano model wypracowany jeszcze na gruncie wcześniejszych kodyfikacji, ograniczając się przede wszystkim do korekt terminologicznych, wymuszonych zmianami zachodzącymi w obrębie psychiatrii i psychologii klinicznej. Zastąpiono występujące w art. 25 § 1 k.k. z 1969 r. pojęcie niedorozwoju umysłowego określeniem „upośledzenie umysłowe”¹⁹. Zabieg ten nie miał jednak charakteru wyłącznie stylistycznego. Dawne pojęcie niedorozwoju umysłowego odnoszono przede wszystkim do oligofrenii, a więc do wrodzonego upośledzenia funkcji psychicznych, zwłaszcza intelektualnych²⁰. Tymczasem rozwój psychiatrii coraz wyraźniej ujawniał, że podobne skutki dla zdolności poznawczych i przebiegów wolicjonalnych mogą powodować stany nabyte – następstwa urazów, zmian organicznych, zaniku określonych funkcji mózgowych. Zastąpienie dawnej terminologii kategorią „bardziej pojemną” miało więc umożliwić objęcie jej zakresem także tych przypadków, które nie mieściły się już w tradycyjnym, wąskim rozumieniu „niedorozwoju”, choć z punktu widzenia prawa karnego prowadziły do analogicznego stanu²¹. Zmiana ta nie naruszała jednak samego rdzenia konstrukcji normatywnej.

Na gruncie tego kodeksu utrzymana została formuła przesłanek psychiatrycznych²². Zarazem konsekwentnie odróżnia się od nich psychopatie i zaburzenia

¹⁷ Zmiana pojawiła się natomiast na tle problematyki *actio libera in causa*. Kodeks z 1932 r. ujmował ją jeszcze w sposób klasyczny, wymagając, aby sprawca wprowadził się w stan zakłócenia czynności psychicznych po to, by dokonać przestępstwa. Konstrukcja ta, silnie zakorzeniona w tradycyjnym myśleniu o winie i podmiotowym ukierunkowaniu zachowania, została w Kodeksie karnym z 1969 r. wyraźnie złagodzona. Ustawodawca zrezygnował z wymagania szczególnego celu działania, poprzestając na tym, że sprawca przewidywał albo mógł przewidzieć wywołanie stanu wyłączającego lub ograniczającego poczytalność. Nie chodziło już więc o uprzednie „zaprojektowanie” przestępstwa przy użyciu własnej niepoczytalności, a raczej o objęcie odpowiedzialnością tych sytuacji, w których sprawca dobrowolnie wprowadza się w stan odurzenia, godząc się na możliwe następstwa tego stanu.

¹⁸ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1997, nr 88, poz. 553, z późn. zm.).

¹⁹ *Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego*, [w:] *Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami*, red. I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak, Warszawa 1997, s. 135.

²⁰ A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 108–109.

²¹ Nawet przy utrzymaniu dawnej siatki pojęciowej stany te byłyby zakwalifikowane jako „inne zakłócenia czynności psychicznych”, a zatem nadal mieściłyby się w zakresie niepoczytalności. Pojęcie „upośledzenia umysłowego” lepiej jednak oddaje oba te stany, nie redukując ich – jak termin „niedorozwój umysłowy” – do skojarzenia z oligofrenią *sensu stricto*.

²² J. Przybysz, *Psychiatria sądowa. Opiniowanie w procesie karnym. Podręcznik dla lekarzy i prawników*, Warszawa 2007, s. 46–47, 55–56.

osobowości²³, które co do zasady nie znoszą zdolności rozpoznawania znaczenia czynu, choć mogą w sposób istotny oddziaływać na sferę kierowania postępowaniem²⁴. Szerokie znaczenie zachowała otwarta kategoria „innych zakłóceń czynności psychicznych”, obejmująca różnego rodzaju stany o charakterze patologicznym, w tym przemijające zaburzenia świadomości i procesów psychicznych. Formuła ta – właśnie przez swoją niedookreśloność – pozwala ustawie karnej zachować pewną odporność na nieuchronną zmienność języka psychiatrii, który z natury rzeczy podlega ciągłym przeobrażeniom i redefinicjom²⁵.

W literaturze zwracano uwagę, że w formule użytej w art. 31 § 1 k.k. pod „pozornie” zwykłą alternatywą kryje się układ bardziej złożony, obejmujący zarazem element koniunkcji oraz implikacji²⁶. Spostrzeżenie to, choć trafnie wydobywa faktyczną zależność zachodzącą pomiędzy sferą intelektualną a sferą wolicjonalną, nie wymaga korygowania brzmienia przepisu. Ustawodawca dwukrotnie posłużył się spójnikiem „lub” we właściwym dla niego znaczeniu alternatywy łącznej, a więc takiej, która dopuszcza zarówno wystąpienie jednej z wymienionych przesłanek, jak i równoczesne ich zaistnienie. Rzecz nie polega zatem na tym, że przepis został ujęty wadliwie. W zakresie przesłanek psychiatrycznych

²³ Sama obecność zaburzenia psychicznego, choćby ujmowanego w klasyfikacji ICD jako jednostka diagnostyczna, nie przesądza jeszcze o zniesieniu poczytalności. Dotyczy to zwłaszcza zaburzeń osobowości, zaburzeń preferencji seksualnych, zaburzeń impulsów oraz innych kategorii klasyfikowanych w obrębie zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania. Nie są one, jako takie, prostymi odpowiednikami „choroby psychicznej” czy „upośledzenia umysłowego” w rozumieniu art. 31 § 1 k.k. ani tym bardziej automatycznymi podstawami ekskulpacji. Mogą natomiast – w zależności od ich nasilenia, struktury objawowej, współwystępowania z innymi zakłóceniami oraz konkretnego wpływu na funkcjonowanie sprawcy *tempore criminis* – zostać rozważone w ramach pojemnej kategorii „innego zakłócenia czynności psychicznych”. Warunkiem takiego zakwalifikowania nie jest jednak sama diagnoza, lecz wykazanie, że dane zaburzenie osiągnęło taki stopień intensywności, iż prowadziło do zniesienia minimum jednej z dwóch zdolności relevantnych prawnokarnie: zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub zdolności pokierowania swoim postępowaniem.

²⁴ M. Małecki, R. Zyzik, *Poczytalność i wina psychopaty w świetle ewolucyjnych koncepcji genezy psychopatii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2014, vol. 76(3), s. 162–174.

²⁵ Nie bez znaczenia pozostaje również to, że ustawodawca utrzymał rozróżnienie pomiędzy niepoczytalnością a poczytalnością ograniczoną w stopniu znacznym. Zakłócenia procesów psychicznych rzadko układają się według ostrych granic. Właśnie w takich przypadkach ustawodawca dopuścił możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary, wychodząc z założenia, że znaczne osłabienie zdolności poznawczych lub wolicjonalnych musi znajdować swój wyraz także w stopniu winy. Rozwiązanie to potwierdza, że wpływ zakłóceń psychicznych aktualizuje się na płaszczyźnie zawinienia i może prowadzić albo do całkowitego wyłączenia winy w przypadku niepoczytalności, albo „jedynie” do jej istotnego zmniejszenia, uzasadniającego łagodniejszą reakcję karną. Granica między art. 31 § 1 a art. 31 § 2 k.k. jest zatem granicą między niezdolnością do ponoszenia winy a zdolnością do jej ponoszenia w stopniu zredukowanym.

²⁶ M. Kowalewska, *Strona podmiotowa czynu zabronionego niepoczytalnego sprawcy*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2013, nr 3, s. 112.

alternatywa zwykła pozwala objąć zarówno te przypadki, w których zniesienie poczytalności wynika z jednej, dającej się wyodrębnić przyczyny, jak i sytuacje bardziej złożone, w których choroba psychiczna, upośledzenie umysłowe lub inne zakłócenie czynności psychicznych współwystępują ze sobą, tworząc stan niepoddający się rzetelnemu zakwalifikowaniu wyłącznie do jednej z ustawowych kategorii²⁷. Na płaszczyźnie przesłanek psychologicznych konstrukcja alternatywy również pozostaje poprawna, choć nie oznacza to, że każda z wymienionych w przepisie postaci zniesienia poczytalności może w rzeczywistości występować w pełni samodzielnie. Jeżeli sprawca nie jest zdolny do rozpoznania znaczenia czynu, trudno zasadnie przyjmować, że zachowuje zarazem realną możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Kierowanie zakłada choćby elementarne rozeznanie tego, czym się kieruje i ku czemu dane zachowanie zmierza. Kto nie rozpoznaje znaczenia czynu, ten nie tylko nie wie w pełnym sensie, co czyni, ale właśnie dlatego nie może również podporządkować swego zachowania temu rozpoznaniu. W takim przypadku brak rozeznania pochłania brak kierowania. Odwrotna zależność nie zachodzi. Możliwa jest sytuacja, w której sprawca rozpoznaje znaczenie czynu, a mimo to nie może pokierować swoim zachowaniem. Wtedy zaburzona zostaje nie sfera intelektualna, lecz sfera wolicjonalna. I dopiero w tym wariacie można mówić o samodzielnym braku możliwości kierowania postępowaniem – takim, który nie jest następstwem nierozpoznania znaczenia czynu, lecz występuje pomimo zachowanej zdolności rozpoznawczej. Dlatego też określanie tej konstrukcji jako swoistego spłotu koniunkcji i implikacji może być użyteczne opisowo, o ile nie prowadzi do wniosku, że tekst ustawy wymaga logicznego „naprawienia”.

NIEPOCZYTALNOŚĆ A STRONA PODMIOTOWA CZYNU ZABRONIONEGO

1. Uwagi wprowadzające: znaczenie czynu, świadomość i wola sprawcy niepoczytalnego

Na tym tle właściwy sens uzyskuje rozróżnienie pomiędzy ontologicznym a aksjologicznym nierozpoznawaniem znaczenia czynu. Sprawca może nie rozpoznawać znaczenia czynu w sensie ontologicznym, czyli nie rozpoznawać biologiczno-fizykalnych, przyczynowo-skutkowych konsekwencji swojego

²⁷ Wyrok SN z dnia 25 maja 1979 r., I KR 113/79, OSNKW 1979, nr 11–12, poz. 114. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy stwierdził, że „sformułowanie art. 25 k.k. [obecnie art. 31 k.k.] nie uzasadnia różnego wartościowania przyczyn znacznego ograniczenia poczytalności sprawcy przy ocenie stopnia jego winy i odpowiadającego mu wymiaru kary. O stopniu winy bowiem, zależnym od stanu psychiki sprawcy, decyduje skutek, jaki wywołują w zakresie funkcjonowania intelektu (...) i woli (...) zakłócenia czynności psychicznych bez względu na ich rodzaj”.

zachowania, nie wiedzieć, co rzeczywiście czyni, jaki jest faktyczny przedmiot jego działania, jakie skutki wywołuje. Może jednak rozpoznawać faktyczny sens czynu, a zarazem nie uchwycić jego znaczenia aksjologicznego, czyli nie rozpoznawać sensu moralno-prawnego takiego zachowania, nie postrzegać go jako zachowania naganne, bezprawnego czy społecznie szkodliwego²⁸.

Nie byłoby jednak trafne wyprowadzanie z powyższego rozróżnienia wniosku dalej idącego, że niepoczytalność jako stan znoszący zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem z samej swej istoty unicestwia stronę podmiotową czynu zabronionego. Tego rodzaju konkluzja opierałaby się na nieuprawnionym utożsamieniu płaszczyzny strony podmiotowej z płaszczyzną normatywnej zarzucalności. Niepoczytalność nie oznacza przecież, że zachowanie sprawcy przestaje być zachowaniem psychicznie uwarunkowanym. Oznacza natomiast, że procesy psychiczne, z których ono wyrasta, są dotknięte takim stopniem deformacji, iż nie mogą stać się podstawą przypisania winy. Sprawca niepoczytalny nie jest zatem podmiotem pozbawionym świadomości w znaczeniu całkowitej pustki poznawczej ani woli w znaczeniu zupełnego braku ukierunkowania zachowania. Może on postrzegać rzeczywistość, tworzyć jej obraz, reagować na bodźce, dokonywać wyboru między możliwymi zachowaniami, dążyć do określonego rezultatu lub godzić się na jego nastąpienie. Rzecz w tym, że to postrzeganie, wartościowanie i decydowanie dokonywane jest w warunkach patologicznie zakłóconych procesów poznawczych i motywacyjnych. Świadomość sprawcy niepoczytalnego może być więc świadomością zafałszowaną, fragmentaryczną, podporządkowaną urojeniowej strukturze znaczeń, ale nie czyni z niej to świadomości nieistniejącej. Podobnie jego wola może być wolą niesuwerenną, chorobowo zdeterminowaną, niedającą podstaw do przedstawienia zarzutu, ale nadal pozostającą psychicznym mechanizmem ukierunkowania zachowania. Na tym etapie konieczne jest wyszczególnienie dwóch pytań. Pierwsze dotyczy tego, czy sprawca niepoczytalny obejmował świadomością okoliczności odpowiadające znamionom typu czynu zabronionego oraz czy jego zachowanie pozostawało objęte określonym nastawieniem wolicjonalnym. Drugie odnosi się do wątpliwości, czy stosunek psychiczny do czynu może stanowić podstawę przypisania winy. Niepoczytalność nie musi prowadzić do odpowiedzi negatywnej na pierwsze pytanie. Jej właściwe znaczenie ujawnia się przede wszystkim na drugim poziomie, a więc przy ocenie tego, czy zaburzony proces decyzyjny może być uznany za przejaw samostanowienia pozwalającego na postawienie sprawcy osobistego zarzutu.

Nie sposób utożsamiać czynu wyłącznie z zachowaniem człowieka w pełni racjonalnego, komunikatywnego i zdolnego do werbalnego uzasadnienia

²⁸ M. Berent, M. Filar, *Komentarz do art. 31, [w:] Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2016, s. 174.

własnej aktywności. Czyn w rozumieniu prawa karnego wymaga jedynie tego, aby zewnętrzne zachowanie człowieka pozostawało przejawem jego aktywności psychicznej, choćby aktywność ta była głęboko zubożona, patologicznie zniekształcona. Granicy czynu należy zatem poszukiwać nie w samym fakcie zakłócenia czynności psychicznych, lecz dopiero tam, gdzie ruch ciała traci jakikolwiek związek z psychiką i przybiera postać czysto fizjologicznego odruchu, ruchu mimowolnego. W tym kontekście istotne znaczenie ma ustalenie, że nawet osoby z głęboką niepełnosprawnością intelektualną nie są opisywane w literaturze psychiatrycznej jako pozbawione „życia psychicznego”. Wskazuje się u nich – przy całym spektrum deficytów – na rozwój poznawczy, obejmujący myślenie, uwagę i spostrzeganie, a także na istnienie pamięci motorycznej, percepcyjnej, emocjonalnej oraz proceduralnej. Podkreśla się również możliwość przeżywania podstawowych emocji, potrzebę kontaktu emocjonalnego z drugim człowiekiem oraz posługiwanie się ekspresyjnymi formami komunikacji, takimi jak: gesty, uśmiech, sygnały zapowiadające, komunikowanie się przez przedmiot. Skoro zaś trudności komunikacyjne mogą być źródłem zachowań problemowych, to zachowania te jawią się nie jako puste odruchy organizmu, lecz jako zewnętrzna manifestacja przeżycia, potrzeby, napięcia, dyskomfortu lub elementarnego sposobu odnoszenia się do świata²⁹. Powyższe spostrzeżenia odnoszą się do najgłębszej postaci niepełnosprawności intelektualnej. Jeżeli nawet na tym poziomie funkcjonowania możliwe jest wyróżnienie elementarnych procesów poznawczych, emocjonalnych, pamięciowych i komunikacyjnych, to tym bardziej nie sposób apriorycznie odmawiać psychicznego podłoża zachowaniom osób z lżejszym upośledzeniem umysłowym, chorobą psychiczną lub innymi zakłóceniami czynności psychicznych. Patologia psychiki nie jest brakiem psychiki; jest jej zakłóceniem – formą anomalii. Zachowanie osoby głęboko zakłóconej psychicznie pozostaje czynem wtedy, gdy jest uzewnętrznieniem jej aktywności psychicznej.

Z tego względu niedowolność³⁰, o której mowa przy analizie niepoczytalności, nie może być utożsamiana z brakiem strony podmiotowej. „Niedowolność” wyraża brak prawidłowo wykształconej zdolności samostanowienia. Nie przesądza natomiast, że zachowanie nie było objęte żadnym stosunkiem intelektualno-wolicjonalnym. Można zatem powiedzieć, że osoba niepoczytalna działa w warunkach zakłóconej, niekiedy bardzo głęboko patologicznej decyzyjności, ale nie poza wszelką decyzyjnością³¹. Jej zachowanie nie jest sprowadzane do kategorii odruchu, ruchu ciała pozbawionego psychicznego zakotwiczenia, a więc usytuowanego poza zakresem nazwy „czyn”. Jest zachowaniem człowieka

²⁹ Por. D. Skrypnik, *Głęboka niepełnosprawność intelektualna a rozwój emocjonalno-społeczny i motoryczny*, „Psychiatria” 2014, vol. 11(4), s. 222–227.

³⁰ Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2019, s. 350–351.

³¹ *Ibidem*.

wyrastającym z jego psychiki, choć psychiki dotkniętej zakłóceniem znoszącym możliwość przypisania winy. Przyjęcie stanowiska przeciwnego prowadziłyby do konsekwencji trudnych do pogodzenia z podstawową strukturą odpowiedzialności karnej. Uznawszy, że niepoczytalność wyklucza stronę podmiotową, należałoby konsekwentnie twierdzić, że osoba niepoczytalna nie realizuje nie tylko czynu zabronionego, ale czynu w ogóle. Wówczas jej zachowanie byłoby jedynie odruchem ciała pozbawionym psychicznego zakorzenienia³².

2. Komponent intelektualny i wolicjonalny strony podmiotowej czynu sprawcy niepoczytalnego

Sprawca niepoczytalny może dopuścić się czynu zabronionego umyślnie albo nieumyślnie. Może chcieć określonego skutku, godzić się na jego wystąpienie, przewidywać go w sposób patologicznie zniekształcony albo nie przewidywać go mimo naruszenia reguł ostrożności, których niezachowania – ze względu na stan psychiczny – nie można mu następnie zarzucić. Strona podmiotowa istnieje zatem jako element opisu czynu, choć jej treść zostaje ukształtowana przez zaburzone procesy poznawcze, emocjonalne i motywacyjne. Dopiero dalszy etap analizy prowadzi do pytania, czy wobec takiego stanu psychiki możliwe jest przypisanie sprawcy winy. Odpowiedź negatywna na to pytanie nie znosi jednak wcześniejszego ustalenia, że zachowanie sprawcy było czynem zabronionym.

Dla uporządkowania dalszych rozważań konieczne jest wyraźne rozdzielenie dwóch komponentów strony podmiotowej czynu zabronionego: elementu intelektualnego oraz elementu wolicjonalnego. Pierwszy z nich odnosi się do świadomości sprawcy, a więc do tego, czy obejmował on swoim rozpoznaniem okoliczności odpowiadające znamionom typu czynu zabronionego, czy przewidywał możliwość ich realizacji oraz czy jego obraz rzeczywistości pozwalał na ustalenie, że miał świadomość tego, co czyni. Drugi obejmuje natomiast wolę sprawcy, a więc jego chcenie, godzenie się na realizację znamion, ukierunkowanie aktywności na określony rezultat lub akceptację możliwości jego nastąpienia.

Skoro art. 31 § 1 k.k. stanowi o niemożności pokierowania postępowaniem, można byłoby sądzić, że sprawca niepoczytalny nie może chcieć realizacji znamion czynu zabronionego ani godzić się na ich realizację. Wniosek taki, choć pozornie konsekwentny, w istocie sprowadza się do opisanego za pomocą jednej formuły zarówno braku normatywnie relewantnej autodeterminacji, jak i braku

³² Poprzez „dowolność” należy rozumieć zachowanie pozostające pod suwerennym panowaniem woli podmiotu. Zachowanie osoby niepoczytalnej ma charakter niedowolny nie dlatego, że pozostaje całkowicie poza sferą jej woli, lecz dlatego, że wola ta traci przymiot autonomii i suwerenności. W konsekwencji niedowolność nie wyklucza ani umyślnego, ani nieumyślnego popełnienia czynu zabronionego, lecz rzutuje na możliwość przypisania sprawcy winy, nie zaś na samą realizację znamion strony podmiotowej czynu.

woli jako składnika zamiaru. Tymczasem wola w strukturze strony podmiotowej i możliwość pokierowania postępowaniem nie są pojęciami tożsamymi. Pierwsza wyraża psychiczne ukierunkowanie sprawcy ku realizacji znamion czynu zabronionego: dążenie do skutku, chcenie określonego przebiegu zdarzeń, akceptację możliwości jego nastąpienia. Druga dotyczy natomiast zdolności panowania nad własnym zachowaniem w takim stopniu, aby można było powiedzieć, że sprawca nie tylko chciał, lecz także mógł wobec własnego chcenia lub godzenia się zająć postawę normatywnie znaczącą: poddać je kontroli, zahamować, zmienić kierunek, podporządkować nakazowi prawa. Zamiar określa zatem kierunek psychicznego odniesienia sprawcy do czynu, a także wskazuje, czy realizacja znamion była objęta jego chceniem lub akceptacją. Wina aktualizuje natomiast odmienną płaszczyznę oceny – czy ukierunkowanie psychiki może zostać uznane za przejaw samostanowienia, a przez to stać się podstawą zarzutu. W tym sensie sprawca niepoczytalny może pozostawać podmiotem woli, choć nie jest podmiotem wolności w znaczeniu relewantnym dla odpowiedzialności karnej: może wiedzieć, co czyni, i tego chcieć; może zmierzać ku określonemu rezultatowi; może nawet działać z zewnętrzną konsekwencją właściwą zachowaniom celowym, a jednak jego decyzja może być decyzją chorobowo przechwyconą, ukształtowaną przez urojenie, przymus wewnętrzny, natręctwo, głębokie zaburzenie motywacyjne lub inny patologiczny mechanizm, który sprawia, że sprawca nie tyle wybiera między dobrem a złem, ile zostaje wewnętrznie popchnięty ku zachowaniu, któremu nie potrafi nadać innego biegu. To nie brak woli staje się wówczas istotą problemu, lecz brak jej dowolności.

Jeżeli sprawca rozpoznaje faktyczny sens swojego zachowania i obejmuje wolą jego realizację, sama niemożność pokierowania postępowaniem nie musi jeszcze wyłączać istnienia woli. Wyłącza natomiast to, co dla winy jest rozstrzygające – możliwość uznania, że sprawca mógł wobec tej woli zachować się inaczej.

3. Między zamiarem a niepoczytalnością – doktrynalne ujęcia strony podmiotowej czynu zabronionego sprawcy niepoczytalnego

W tym właśnie miejscu stanowiska przedstawicieli doktryny zaczynają się wyraźnie różnicować. Spór dotyczy kwestii, czy zaburzona psychika sprawcy pozostaje jeszcze przestrzenią, w której można ustalić stosunek intelektualno-wolicjonalny do czynu, czy też stan niepoczytalności powinien zamknąć tę analizę, zastępując albo niwecząc ustalenia właściwe stronie podmiotowej.

W doktrynie sformułowano kilka konkurencyjnych stanowisk dotyczących możliwości i sensu ustalenia strony podmiotowej czynu popełnionego przez sprawcę niepoczytalnego. Ich zróżnicowanie odsłania głębszy problem: czy umyślność i nieumyślność należy ujmować jako elementy czynu zabronionego podlegające ustaleniu niezależnie od winy, czy też jako zjawiska tak ściśle

związane z psychologiczną zdolnością sprawcy do zawinienia, że w wypadku niepoczytalności tracą one właściwy punkt odniesienia.

W kierunku drugiego z tych ujęć zmierza stanowisko T. Kaczmarka, według którego różnica między umyślnością a nieumyślnością lokuje się w sferze zjawisk psychicznych człowieka: świadomości, woli, przewidywania oraz możliwości przewidywania, których w jego ocenie niepodobna w sposób miarodajny analizować u osoby niepoczytalnej³³. Są to zjawiska niedostępne bezpośredniej obserwacji, rekonstruowane jedynie częściowo, a przy tym w praktyce nieuchronnie poddawane normatywnej obiektywizacji³⁴. W odniesieniu do sprawcy niepoczytalnego trudność ta ulega szczególnemu natężeniu. Skoro niepoczytalność oznacza zniesienie zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem, to analiza „chcienia”, „godzenia się” czy „przewidywania” nie może być prowadzona tak, jakby chodziło o psychikę sprawcy w pełni zdolnego do sensownej autodeterminacji. Stanowisko T. Kaczmarka nie powinno być jednak odczytywane jako prosta negacja możliwości przypisania czynowi sprawcy niepoczytalnego jakiegokolwiek strony podmiotowej. W ujęciu autora trudność ta prowadzi jednak do konkluzji dalej idącej. Przyjmuje on, że strona podmiotowa czynu sprawcy niepoczytalnego może być postrzegana i kwalifikowana wyłącznie w kategoriach nieświadomej nieumyślności³⁵. Założenie to pozostaje związane z takim rozumieniem zamiaru, w którym zasadnicze znaczenie przypada nie tylko świadomości znamion, lecz także wolicjonalnemu ukierunkowaniu aktywności sprawcy oraz możliwości sterowania zachowaniem zgodnie z podjętą decyzją. Skoro zatem zamiar wymaga zdolności kierowania własnym zachowaniem w kierunku wyobrażonego celu, sprawca niepoczytalny miałby być z samej istoty tego stanu pozbawiony możliwości działania z zamiarem³⁶. Wątpliwości budzi kategoryczność wniosku, że niepoczytalność z zasady wyłącza możliwość przypisania zamiaru. Brak możliwości sterowania swoim zachowaniem nie musi być równoznaczny z brakiem komponentu wolicjonalnego strony podmiotowej. Może oznaczać nie tyle brak chcienia lub godzenia się, ile brak zdolności do panowania nad własnym procesem decyzyjnym. Innymi słowy, czym innym jest ustalenie, że sprawca chciał określonego zachowania albo godził się na określony skutek, czym innym zaś jest ocena, czy to chcienie lub godzenie się było przejawem takiej autodeterminacji, która pozwala na przedstawienie mu osobistego zarzutu. Możliwa jest zatem sytuacja, w której sprawca wie, co czyni, oraz chce tego, co czyni, lecz z powodu patologicznego przymusu nie jest zdolny do nadania swojej

³³ T. Kaczmarek, *Sporne problemy...*, s. 27–49.

³⁴ Zob. szerzej: *ibidem*, s. 30–37.

³⁵ Idem, *Nauka o przestępstwie*, [w:] *System Prawa Karnego*, t. 3: *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, Warszawa 2013, s. 703.

³⁶ *Ibidem*.

decyzji innego kierunku lub do zahamowania jej wykonania. Nie o brak woli jako składnika zamiaru chodzi, lecz o brak dowolności tej woli w znaczeniu relevantnym dla winy. Sprawca nie działa wtedy „przypadkowo” ani poza wszelką intencjonalnością. Jego zachowanie może być ukierunkowane na określony rezultat, ale samo ukształtowanie tej intencji lub niemożność jej powstrzymania pozostaje chorobowo zdeterminowane. Taki stan nie wyłącza jeszcze automatycznie zamiaru, wyłącza natomiast możliwość potraktowania tego zamiaru jako podstawy zarzutu. Z tego względu nie wydaje się trafne generalne przeciwstawienie niepoczytalności i umyślności. Konsekwentne przyjęcie stanowiska, że niepoczytalność uniemożliwia przypisanie zamiaru z powodu braku zdolności pokierowania postępowaniem, prowadziłoby również do trudności po stronie nieumyślności. Nieumyślność, zwłaszcza w postaci nieświadomej, nie jest przecież czystym brakiem psychicznej relacji do czynu, a zakłada powinność i możliwość przewidywania popełnienia czynu zabronionego³⁷. Jeżeli zaś sprawca z powodu choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych nie miał realnej zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem, to problematyczne staje się także przypisanie mu możliwości przewidywania w sensie indywidualnym. W tym aspekcie stanowisko redukujące stronę podmiotową czynu sprawcy niepoczytalnego do nieświadomej nieumyślności nie tyle rozwiązuje trudność, ile przesuwa ją na inną postać strony podmiotowej. W konsekwencji stanowisko T. Kaczmarka nie przekonuje jako teza generalna, zgodnie z którą stan niepoczytalności pozwala kwalifikować zachowanie wyłącznie w kategoriach nieświadomej nieumyślności. Brak możliwości pokierowania postępowaniem nie musi oznaczać braku chcenia lub godzenia się. Może oznaczać brak takiego panowania nad własnym procesem decyzyjnym, które pozwalałoby przekształcić ustalony stosunek intelektualno-wolicyjony do czynu w podstawę przypisania winy.

³⁷ Por. idem, *Spory wokół charakteru odpowiedzialności karnej sprawców przestępstw popełnionych w warunkach zawinionej niepoczytalności*, „Państwo i Prawo” 2004, z. 1, s. 38–39. Autor wskazuje na trudności związane z czysto personalnym i subiektywnym ujmowaniem zdolności przewidywania. Podkreśla, że ustalenie tej możliwości bywa w praktyce dokonywane przy użyciu zobiektywizowanego wzorca, a więc przez wnioskowanie z powinności przewidywania o możliwości przewidywania. W tym sensie również odpowiedzialność za przestępstwa nieumyślne zawiera istotny element obiektywizacji. Dla analizowanego problemu oznacza to, że przeniesienie czynu sprawcy niepoczytalnego z płaszczyzny umyślności na płaszczyznę nieświadomej nieumyślności nie usuwa podstawowej trudności. Przy konsekwentnie subiektywnym ujęciu możliwości przewidywania trudno byłoby wymagać jej od sprawcy, którego poczytalność była zniesiona. Przy ujęciu zobiektywizowanym nie ustala się natomiast rzeczywistej zdolności przewidywania po stronie tego sprawcy, lecz operuje wzorcem, którego odniesienie do osoby niepoczytalnej miałoby charakter fikcyjny. W obu wariantach przypisanie nieświadomej nieumyślności sprawcy niepoczytalnemu nie może być traktowane jako naturalna konsekwencja odmowy przypisania zamiaru.

Istotne uzupełnienie tego kierunku interpretacyjnego stanowią rozważania M. Tarnawskiego. Autor nie poprzestaje na tezie, że ustalenie strony podmiotowej sprawcy niepoczytalnego napotyka zasadnicze trudności, lecz próbuje również określić, w jaki sposób zakłócenia psychiczne mogą wpływać na możliwość przypisania poszczególnych postaci winy³⁸, zwłaszcza niedbalstwa. Zdaniem tego autora, piszącego jeszcze w realiach dogmatyki silnie związanej z psychologicznym ujmowaniem winy, jeśli stan psychiczny sprawcy uniemożliwia miarodajne przypisanie mu umyślności, to należałoby zgodnie z zasadą *in dubio mitius* przyjąć kwalifikację łagodniejszą, a więc traktować czyn jako nieumyślny. W konsekwencji, jeżeli ustawa karna nie przewiduje nieumyślnego odpowiednika danego typu czynu zabronionego, sprawca niepoczytalny nie mógłby ponosić odpowiedzialności karnej za ten czyn³⁹.

Na tym tle należy zwrócić uwagę na pogląd J. Lachowskiego, który nie negując konieczności dokonania kwalifikacji prawnej czynu niepoczytalnego sprawcy, wyłącza możliwość rzeczywistego ustalania jego umyślności albo nieumyślności⁴⁰. W tym ujęciu niepoczytalność wyłącza sens przypisywania umyślności lub nieumyślności, nie „wyjmując” jednak czynu spod kwalifikacji prawnej. Autor trafnie dostrzega, że sąd musi mimo wszystko wskazać przepis ustawy karnej, do którego dane zachowanie zostaje odniesione. Proponuje zatem rozwiązanie swoje: jeżeli ustawa przewiduje nieumyślny typ danego czynu zabronionego, w kwalifikacji należałoby powołać właśnie ten typ; jeżeli zaś brak typu nieumyślnego, należałoby odwołać się do przepisu określającego typ umyślny⁴¹. Nie jest to jednak – według tego stanowiska – równoznaczne z rzeczywistym przypisaniem sprawcy umyślności albo nieumyślności, lecz pewien rodzaj ich fikcji⁴². W konsekwencji w miejscu umyślności albo nieumyślności ulokowana

³⁸ Należy zaznaczyć, że autor posługuje się kategoriami winy umyślnej i nieumyślnej zgodnie z właściwym dla ówczesnej dogmatyki psychologicznym ujęciem winy. W aktualnym stanie prawnym rozważania te wymagają odczytania przez pryzmat rozróżnienia między stroną podmiotową czynu zabronionego a winą jako zarzucalnością. Zob. M. Tarnawski, *Problem winy niepoczytalnego i o poczytalności zmniejszonej, odurzonych alkoholem lub innymi środkami odurzającymi*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1975, nr 2, s. 34–53.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ J. Lachowski, *Przejawy obiektywizacji odpowiedzialności karnej w k.k. z 1997 r.*, „Studia Prawnicze” 2006, nr 1, s. 131–133.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Zob. idem, *Strona podmiotowa czynu zabronionego*, [w:] *System Prawa Karnego*, t. 3: *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, Warszawa 2017, s. 560–562. Autor rozważa konsekwencje przyjęcia poglądu, zgodnie z którym brak zdolności rozpoznania znaczenia czynu wyłączałby umyślność, wskazując, że prowadziłoby to do zanegowania nie tylko winy sprawcy niepoczytalnego, ale również umyślnego charakteru jego czynu. Następnie zwraca uwagę, że w doktrynie dominujące pozostaje stanowisko odróżniające płaszczyznę umyślności od płaszczyzny winy, w ślad za którym niepoczytalność wyłącza możliwość przypisania winy, nie eliminując umyślności. W tym kontekście autor podkreśla, że świadomość konstytuująca umyślność

jest niepoczytalność, która miałaby zastępować stronę podmiotową czynu⁴³. To właśnie ten element koncepcji budzi największe wątpliwości. Ustawowa kwalifikacja czynu staje się wówczas konstrukcją nieco osobliwą – wskazuje się typ umyślny albo nieumyślny, ale zarazem odmawia się temu wskazaniu znaczenia, jakie zwykle z niego wynika. Przyjęta przez autora idea migracji między umyślnością a nieumyślnością w wypadku braku możliwości rozpoznania znaczenia czynu jest o tyle ryzykowna, że analizowany stan psychiki wykluczyłby nie tylko umyślność, lecz także nieumyślność, zarówno w jej świadomej, jak i w nieświadomej formie. Biorąc pod uwagę wymóg przewidywalności jako element przyjęcia nieumyślności, nie można nie zauważyć, że brak rozpoznania znaczenia czynu wyłączałby nie tylko przewidywanie, ale i możliwość przewidywania następstw wynikających z zachowania. Ponadto w tych wypadkach, w których ustawodawca różnicuje typy czynów zabronionych według postaci strony podmiotowej lub konstruuje je przy użyciu znamion wymagających ustalenia określonego nastawienia psychicznego sprawcy, wskazanie właściwej kwalifikacji prawnej stawaloby się niemożliwe. Kwalifikacja taka odwoływałaby się do typu umyślnego albo nieumyślnego, jednocześnie uchylając konieczność ustalenia tego elementu, który o wyborze jednego z tych typów przesądza.

Pogląd P. Zakrzewskiego zasługuje w tym zakresie na szczególną uwagę, ponieważ pozwala uniknąć dwóch symetrycznych uproszczeń⁴⁴. Pierwszym byłoby założenie, że niepoczytalność zawsze pozostaje całkowicie obojętna dla ustalenia strony podmiotowej czynu zabronionego. Drugim zaś byłoby twierdzenie przeciwne, zgodnie z którym stan niepoczytalności z natury rzeczy wyłącza możliwość przypisania umyślności albo nieumyślności. Autor przyjmuje, że instytucje określone w art. 31 k.k. mają charakter niejednołity⁴⁵, toteż ich analiza wymaga odróżnienia tych sytuacji, w których niepoczytalność winę wyłącza, od tych, w których wpływa już na samo ustalenie karalności zachowania. Nierozpoznanie znaczenia czynu przez sprawcę niepoczytalnego musi mieć określony przedmiot – może dotyczyć faktów lub treści prawa. O charakterze błędu rozstrzyga relacja nierozpoznanej okoliczności do znamion typu czynu zabronionego. Skutkiem tego, że sprawca – z powodu przesłanek psychiatrycznych wskaza-

sprowadza się do odzwierciedlenia znamion czynu zabronionego w psychice sprawcy, natomiast ich wartościowanie oraz możliwość przedstawienia sprawcy zarzutu należą do sfery winy.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ Tak też M. Królikowski (*Komentarz do art. 31, [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do artykułów 1–31*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, t. 1, Warszawa 2011, s. 944–947) – niepoczytalność pozostaje konstrukcją odnoszącą się przede wszystkim do płaszczyzny winy, nie zaś do automatycznego wyłączenia możliwości realizacji strony podmiotowej czynu zabronionego. Autorzy jednak podkreślają, że zakłócenie czynności psychicznych powodujące nierozpoznanie przez sprawcę ontologicznej warstwy podejmowanego zachowania może dotyczyć już samej strony podmiotowej czynu zabronionego, analogicznie do błędu co do znamion czynu zabronionego.

⁴⁵ P. Zakrzewski, *Stopniowanie winy w prawie karnym*, Warszawa 2016, s. 405–409.

nych w art. 31 § 1 k.k. – nie rozpoznaje elementu rzeczywistości stanowiącego znamię przedmiotowe typu, jest wyłączenie możliwości przypisania mu zamiaru, a w dalszej kolejności ewentualne przesunięcie oceny zachowania na płaszczyznę typu nieumyślnego, o ile ustawa taki typ przewiduje. Odmienne przedstawia się sytuacja, w której błąd dotyczy okoliczności pozostającej poza znamionami typu czynu zabronionego, ale mającej znaczenie dla ustalenia prawnego sensu zachowania. W takim wypadku autor akcentuje, że ocena usprawiedliwienia błędu nie może abstrahować od stanu zdrowia sprawcy. To właśnie przesłanki psychiatryczne, o których mowa w art. 31 § 1 k.k., wyznaczają zakres realnej możliwości rozpoznania przez sprawcę znaczenia czynu. W konsekwencji tam, gdzie znamiona podmiotowe współkonstruują bezprawność typu czynu zabronionego, brak możliwości ich ustalenia z uwagi na stan psychiczny sprawcy prowadzi do wniosku, że zachowanie osoby niepoczytalnej nie jest bezprawne. Nie chodzi tu więc o następcze wyłączenie winy, lecz o brak elementu koniecznego dla przypisania bezprawności danego zachowania⁴⁶. Inaczej należy natomiast ocenić te typy czynów zabronionych, w których wymagane przez ustawę nastawienie psychiczne sprawcy nie konstituuje samej bezprawności, lecz współwyznacza karalność zachowania. Jeżeli ze względu na stan zdrowia psychicznego sprawcy nie sposób przypisać mu takiego nastawienia, zachowanie może pozostawać bezprawne, ale nie realizuje znamion typu w zakresie koniecznym do uznania go za karalne. W tym sensie niepoczytalność nie znosi tu winy za czyn karalny, lecz uniemożliwia wcześniejsze ustalenie, że zachowanie w ogóle osiągnęło próg karalności wyznaczony przez ustawę. Autor konsekwentnie odrzuca więc takie ujęcie, w którym o stronie podmiotowej czynu osoby niepoczytalnej wnioskowałoby się wyłącznie z zewnętrznego przebiegu zdarzenia. Byłoby to uproszczenie pomijające fakt, że zachowanie osoby niepoczytalnej może być zewnętrze podobne do zachowania typowego, a zarazem psychicznie jakościowo odmienne od tego wzorca, który ustawa czyni podstawą karalności. Jeżeli więc wymagane przez typ czynu zabronionego fakty psychiczne nie mogą zostać ustalone, nie można ich zastępować samą obiektywną postacią zachowania. W przeciwnym razie przypisywano by sprawcy nie tyle to, co rzeczywiście stanowiło treść jego zachowania, ile normatywnie wygodną fikcję jego psychicznego sensu.

Odnutowania wymaga stanowisko A. Liszewskiej, która proponuje rozróżnienie nierozpoznania znaczenia czynu w warstwie ontologicznej oraz aksjologicznej⁴⁷. Zdaniem tej autorki nie można przyjąć, że sprawca niepoczytalny dopuścił się czynu umyślnie, jeżeli z powodu choroby psychicznej, upośledzenia

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ A. Liszewska, *Strona podmiotowa czynu i wina a niepoczytalność*, [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, t. 2, Warszawa 2012, s. 641–642.

umyślowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych nie rozpoznawał znaczenia czynu w jego warstwie ontologicznej, a więc nie uświadamiał sobie, co faktycznie robi. W takim wypadku, skoro rzeczywisty przebieg zachowania nie znajduje prawidłowego odbicia w świadomości sprawcy, odpada możliwość przypisania mu zamiaru. Jeżeli natomiast ustawa nie przewiduje odpowiedniego typu nieumyślnego, powstaje – w ujęciu A. Liszewskiej – problem przypisania takiemu sprawcy popełnienia jakiegokolwiek czynu zabronionego. Inaczej autorka ocenia sytuację, w której sprawca nie rozpoznaje znaczenia czynu jedynie w warstwie aksjologicznej, przyjmuje bowiem, że co do zasady nie ma przeszkód do przypisania sprawcy zamiaru, ale pod warunkiem, że mógł on pokierować swoim postępowaniem. Ostatecznie prowadzi ją to do wniosku, że niepoczytalność pełni w strukturze przesłanek odpowiedzialności karnej funkcję dwojaką: może być albo okolicznością wyłączającą umyślność, a przez to karalność czynu, albo okolicznością wyłączającą winę. Wyłączenie karalności miałyby występować wówczas, gdy typ czynu zabronionego przewidziany jest wyłącznie jako typ umyślny, a z uwagi na nierozpoznanie ontologicznego znaczenia czynu nie można przypisać sprawcy umyślności⁴⁸. Należy się zgodzić z A. Liszewską o tyle, o ile wskazuje ona, że w przypadku nierozpoznania ontologicznego znaczenia czynu nie sposób mówić o umyślności. Jeżeli sprawca nie wie, czym w rzeczywistości jest jego zachowanie, nie można zasadnie twierdzić, że obejmuje świadomością możliwość realizacji przedmiotowych znamion czynu zabronionego. W tym zakresie brak umyślności wynika jednak nie tyle z samej niepoczytalności jako okoliczności ją „wyłączającej”, ile z konstrukcji umyślności określonej w art. 9 § 1 k.k.⁴⁹. Umyślność, zarówno w postaci zamiaru bezpośredniego, jak i zamiaru ewentualnego, zakłada świadomość możliwości realizacji znamion czynu zabronionego. Gdy świadomości tej brak, ponieważ znamiona rzeczywiście popełnianego czynu nie znajdują odpowiednika w świadomości sprawcy lub zostają patologicznie zniekształcone, nie dochodzi do spełnienia samej konstrukcyjnej przesłanki umyślności. Nie można natomiast podzielić poglądu, że sprawcy, który nie mógł pokierować swoim postępowaniem, z tej tylko przyczyny nie można przypisać zamiaru popełnienia czynu zabronionego. Brak możliwości pokierowania postępowaniem nie musi oznaczać ani deficytu świadomości, ani deficytu woli w znaczeniu właściwym dla znamion umyślności. Możliwe są sytuacje, w których sprawca wie, co robi, chce tego albo godzi się na realizację znamion czynu zabronionego, a zarazem z powodu choroby psychicznej, zaburzeń kompulsywnych,

⁴⁸ Eadem, *Odpowiedzialność karna za popełnienie czynu zabronionego w stanie tak zwanej zawinionej niepoczytalności*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2017, vol. 43, s. 394, przypis 10. Por. eadem, *Strona podmiotowa czynu...*, s. 641–642.

⁴⁹ Podobnie M. Kowalewska (*op. cit.*), która trafnie wskazuje, że w razie nierozpoznania przez sprawcę ontologicznego znaczenia czynu brak umyślności wynika z samej konstrukcji art. 9 § 1 k.k., nie zaś z tego, że niepoczytalność jako taka wyłącza umyślność.

natręctw, przymusu wewnętrznego czy innych głębokich zakłóceń procesu motywacyjnego nie ma realnej możliwości pokierowania swoim zachowaniem, co czyni jego aktywność lub pasywność niedowolną, choć taką, na którą godził się lub której chciał. W takich przypadkach nie odpada umyślność, lecz możliwość przypisania winy. Sprawca może zatem działać umyślnie w rozumieniu art. 9 § 1 k.k., ale nie ponosić winy z uwagi na spełnienie przesłanek z art. 31 § 1 k.k. W tym sensie szczególnie istotne jest rozróżnienie między brakiem świadomości realizacji znamion a brakiem zdolności do autodeterminacji. Pierwszy przypadek dotyczy konstrukcji umyślności i może prowadzić do uznania, że czyn nie został popełniony umyślnie. Z kolei drugi dotyczy możliwości przypisania sprawcy winy. Zaburzenie sfery decyzyjnej, nawet bardzo głębokie, nie musi unicestwiać zamiaru, jeżeli sprawca nadal rozpoznaje faktyczny sens swojego zachowania. Może ono natomiast powodować, że jego wybór nie jest wyborem tego rodzaju, który pozwalałby na zawinienie.

W tym miejscu należy również odróżnić trafne spostrzeżenie M. Budyn-Kulik od zbyt daleko idących konsekwencji, jakie można z niego wyprowadzić⁵⁰. Zasadnie wskazuje bowiem, że niepoczytalność nie ma charakteru punktowego, lecz liniowy, oraz nie jest kategorią obojętną wobec psychicznej strony zachowania sprawcy. Jeżeli źródło niepoczytalności tkwi w zakłóceniu czynności psychicznych, to nie sposób całkowicie abstrahować od wpływu tego zakłócenia na świadomość, wolę, motywację czy sposób postrzegania rzeczywistości przez sprawcę. Nie oznacza to jednak, że niepoczytalność musi prowadzić do dekompletacji znamion strony podmiotowej czynu zabronionego. Takie stanowisko zacierałoby różnicę między świadomością realizacji znamion a zdolnością rozpoznania znaczenia czynu i możliwością pokierowania postępowaniem⁵¹.

Już sama redakcja art. 31 § 1 k.k. przemawia przeciwko utożsamieniu niepoczytalności z brakiem strony podmiotowej. Przepis stanowi o sprawcy, który nie mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim

⁵⁰ M. Budyn-Kulik podkreśla, że jako stan zakorzeniony w psychice sprawcy, niepoczytalność nie może być traktowana jako okoliczność całkowicie zewnętrzna wobec strony podmiotowej czynu. Skoro zamiar, świadomość, przewidywanie czy motywacja rekonstruowane są z procesów psychicznych sprawcy, to zakłócenie tych procesów może wpływać na samo ustalenie znamion strony podmiotowej. Autorka wskazuje tym samym na ryzyko mechanicznego rozdzielenia winy i strony podmiotowej, zwłaszcza w przypadkach, w których zniesiona zostaje zdolność rozpoznania znaczenia czynu. W konsekwencji skłania się ku pogładowi, że niepoczytalność prowadzi do dekompletacji znamion czynu zabronionego, a nie jedynie do późniejszego wyłączenia winy. Pogląd ten trafnie uwrażliwia na psychopatologiczną złożoność ustaleń dotyczących zamiaru, lecz jako rozwiązanie generalne budzi zastrzeżenia, ponieważ może prowadzić do zatarcia różnicy między świadomością znamion a zdolnością rozpoznania normatywnego znaczenia czynu. Zob. M. Budyn-Kulik, *Umyślność w prawie karnym i psychologii. Teoria i praktyka sądowa. Część pierwsza. Zagadnienia teoretyczne*, Warszawa 2015, s. 617–642.

⁵¹ *Ibidem*.

postępowaniem. Punktem odniesienia pozostaje więc czyn, a zatem zachowanie człowieka będące przejawem jego aktywności psychicznej. Skoro ustawa mówi o „znaczeniu czynu”, to zakłada uprzednio jego istnienie. Co więcej, w kontekście art. 31 § 1 k.k. nie chodzi o czyn ujmowany abstrakcyjnie, tylko o czyn zabroniony, skoro dopiero popełnienie takiego czynu aktualizuje prawnokarną relewancję takiego zachowania, a w konsekwencji wyłączenie odpowiedzialności karnej z powodu niepoczytalności. Nie sposób zasadnie twierdzić, że zachowanie realizujące znamiona przewidziane w ustawie karnej traci charakter czynu zabronionego wyłącznie dlatego, że sprawca nie mógł w chwili zachowania rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem. Tego rodzaju deficyt nie unicestwia samego czynu, wpływa zaś na ocenę możliwości przypisania winy. Także formuła art. 99 k.k. wskazuje, że podstawą orzeczenia środka zabezpieczającego jest dopuszczenie się przez sprawcę „czynu zabronionego” w stanie niepoczytalności. Ustawodawca *expressis verbis* odwołuje się zatem do konstrukcji czynu zabronionego. Wniosek ten ma znaczenie dalej idące, niż mogłoby się wydawać przy pobieżnej lekturze przepisu. Skoro czyn zabroniony jest zachowaniem odpowiadającym ustawowemu opisowi typu, to nie sposób redukować go do jego zewnętrznej, kauzalnej postaci. Obejmuje on również te elementy, które ustawodawca umieścił po stronie podmiotowej, jeżeli dopiero ich wystąpienie pozwala uznać dane zachowanie za realizację określonego typu czynu zabronionego.

Niepoczytalność wyłącza możliwość przypisania winy, ale nie zastępuje ustalenia bytu czynu zabronionego samą oceną stanu psychicznego sprawcy. Jeżeli zatem określony typ wymaga zamiaru, celu, motywacji lub szczególnego nastawienia, to elementy te nie mogą zostać pominięte tylko dlatego, że sprawca w chwili czynu nie był zdolny do ponoszenia winy. Art. 99 k.k. podkreśla obecność znamion strony podmiotowej. Przez odwołanie do czynu zabronionego potwierdza generalną konieczność ich ustalenia.

Umyślność albo nieumyślność sprawcy niepoczytalnego może istnieć w warunkach szczególnych, patologicznie zdeterminowanych, a więc jako stosunek psychiczny ukształtowany wadliwie, lecz nadal możliwy do ustalenia. W konsekwencji czyn sprawcy niepoczytalnego pozostaje czynem zabronionym, choć nie będzie przestępstwem z powodu braku winy. W tym zakresie za przekonujące należy uznać stanowisko A. Zolla, zgodnie z którym nieuprawnione jest utożsamianie braku możliwości rozpoznania znaczenia czynu z brakiem świadomości realizacji znamion czynu zabronionego. Osoba niepoczytalna może chcieć dokonania czynu odpowiadającego ustawowemu wzorcowi, mimo że z uwagi na zniesienie poczytalności nie można jej przypisać winy⁵². Decydują-

⁵² A. Zoll, *Kwalifikacja prawna czynu i wina niepoczytalnego sprawcy*, [w:] *Okoliczności wyłączające winę. Materiały VI Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego*, red. J. Majewski, Toruń 2010, s. 9–20. Por. W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 395.

ce pozostaje ustalenie, czy sprawca obejmował swoją świadomością realizowane zachowanie, a nie to, czy był zdolny do prawidłowej oceny normatywnej własnego czynu. Świadomość relewantna dla art. 9 k.k. nie może być utożsamiana ze świadomością „jurydycznie wyszkoloną”. Wystarczające jest objęcie nią faktów odpowiadających znamionom typu czynu zabronionego⁵³. Sprawca niepoczytalny może więc obejmować świadomością fakty składające się na ustawowy opis czynu zabronionego i chcieć ich realizacji, choć z uwagi na stan psychiczny nie można mu następnie przypisać winy. Takie ujęcie zachowuje konieczne rozróżnienie między stroną podmiotową czynu zabronionego a normatywną zarzucalnością, a zarazem pozwala uniknąć fikcji umyślności albo nieumyślności⁵⁴.

W tym kierunku zmierza również stanowisko Ł. Pohla, który podkreśla, że sprawca niepoczytalny może podejmować decyzje, kierować aktywność ku określonemu celowi oraz wyrażać określony stosunek intelektualno-wolitionalny wobec własnego zachowania. Patologiczne pozostaje natomiast to, że decyzja ta ma charakter zaburzony, nieracjonalny lub pozbawiony zdolności sensownej autodeterminacji⁵⁵. Oznacza to, że niepoczytalność nie unicestwia automatycznie zamiaru jako faktu psychicznego. Podobny kierunek można odnaleźć także we wcześniejszej literaturze. K. Buchała wskazywał, że czyn popełniony w stanie niepoczytalności pozostaje czynem bezprawnym i społecznie niebezpiecznym, co znajduje wyraz zarówno w dopuszczalności obrony koniecznej przeciwko zamachowi osoby niepoczytalnej, jak i w możliwości stosowania wobec niej środków zabezpieczających⁵⁶. Także W. Świda podkreślał, że wyłączenie winy nie prowadzi do zanegowania samego czynu jako zdarzenia prawnokarnie relewantnego⁵⁷.

Argument ten zachowuje aktualność również na gruncie obowiązującego Kodeksu karnego. Gdyby uznać, że sprawca niepoczytalny co do zasady nie realizuje czynu zabronionego z uwagi na brak wypełnienia znamion strony podmiotowej, trudne do uzasadnienia byłoby zarówno traktowanie jego zachowania jako bezprawnego zamachu na potrzeby art. 25 k.k., jak i stosowanie wobec niego środków zabezpieczających przewidzianych wobec sprawcy czynu zabronionego. W art. 93b k.k. punktem odniesienia pozostaje wszak nie samo niebezpieczeństwo sprawcy, lecz niebezpieczeństwo ponownego popełnienia przez niego czynu zabronionego.

⁵³ T. Kaczmarek, *op. cit.*

⁵⁴ Podobnie M. Kowalewska (*op. cit.*, s. 113–114), która zasadniczo podzielając stanowisko A. Zolla, wskazuje, że niepoczytalność nie wyłącza samej możliwości wnioskowania o stronie podmiotowej czynu. Zniekształcenia procesów psychicznych sprawcy niepoczytalnego skutkują natomiast wyłączeniem odpowiedzialności karnej dopiero na dalszym etapie wartościowania, tj. na płaszczyźnie winy.

⁵⁵ Ł. Pohl, *Prawo karne...*, s. 350–351.

⁵⁶ K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989, s. 175.

⁵⁷ W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1989.

W tym miejscu ujawnia się znaczenie sporu dotyczącego subiektywnego elementu bezprawności, którego istota polega na rozstrzygnięciu, czy element subiektywny należy wiązać z bezprawnością zachowania, a w płaszczyźnie normatywnej z normą sankcjonowaną, czy też traktować go jako przesłankę karalności, mieszczącą się dopiero w strukturze normy sankcjonującej⁵⁸. W pierwszym ujęciu umyślność albo nieumyślność współdecyduje o tym, czy doszło do naruszenia normy zakazującej albo nakazującej określonego zachowania. Przeciwny pogląd zakłada, że naruszenie normy stwierdza się na podstawie strony przedmiotowej, natomiast dopiero element subiektywny decyduje o karalności⁵⁹.

Przyjęcie drugiego z tych rozwiązań, a więc sytuowanie strony podmiotowej w obrębie karalności oraz normy sankcjonującej, pozwałoby uznać, że zachowanie sprawcy niepoczytalnego pozostaje bezprawnym zamachem, choć nie prowadzi do przypisania mu odpowiedzialności karnej opartej na winie. Jeżeli umyślność albo nieumyślność nie współtworzy bezprawności, lecz pełni funkcję warunku karalności, to ich brak nie unicestwia samej bezprawności zachowania.

Taka konstrukcja prowadziłaby do „usunięcia” strony podmiotowej z płaszczyzny bezprawności. Powstaje wówczas obraz bezprawności w pewnym sensie „zdekompletowanej”, pozbawionej elementu subiektywnego, który często nadaje zachowaniu jego właściwy sens.

Jako bardziej przekonujące jawi się drugie ujęcie, bliższe koncepcji Ł. Pohla, a więc takie, w którym znamiona strony podmiotowej zostają umieszczone w strukturze normy sankcjonowanej⁶⁰. W tym modelu norma prawnokarna nie zakazuje wyłącznie zewnętrznie opisanego zachowania, lecz zakazuje zachowania umyślnego albo nieumyślnego. Jak wskazuje się w przywoływanej literaturze, Ł. Pohl przyjmuje, że strona podmiotowa czynu zabronionego, rozumiana jako stosunek intelektualno-wolicjonalny sprawcy do popełnianego czynu, charakteryzuje normę sankcjonowaną. W konsekwencji możliwe jest wyróżnienie norm zakazujących (nakazujących) umyślnego popełnienia określonego zachowania oraz norm zakazujących (nakazujących) jego nieumyślnego popełnienia⁶¹. Umyślność i nieumyślność współkształtują naruszenie normy sankcjonowanej, natomiast poczytalność, dowolność zachowania i możliwość przedstawienia sprawcy osobistego zarzutu sytuują się na dalszej płaszczyźnie, właściwej winie i normie sankcjonującej⁶².

Dotychczasową argumentację wzmacnia spostrzeżenie P. Jakubskiego, który trafnie zwraca uwagę na paralelność niepoczytalności i ograniczonej

⁵⁸ Zob. J. Giezek, *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013, s. 93–100.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ M. Kowalewska, *op. cit.*

⁶¹ Ł. Pohl, *Norma sankcjonowana w prawie karnym jako przykład normy prawnej niebędącej normą postępowania*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, nr 1, s. 59.

⁶² *Ibidem*.

w stopniu znacznym poczytalności. Skoro art. 31 § 2 k.k. stanowi, że w razie znacznego ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, to znaczy, że ograniczona poczytalność nie dekompletuje znamion czynu zabronionego, a oddziałuje na płaszczyznę winy⁶³. Nie znosi ona ani czynu, ani bezprawności, ani znamion strony podmiotowej, lecz zmniejsza stopień zarzucalności. Konsekwentnie zatem niepoczytalność, będąca krańcową postacią tego samego zakłócenia psychicznego, powinna być ujmowana w tej samej płaszczyźnie konstrukcyjnej – nie jako okoliczność unicestwiająca czyn zabroniony, lecz jako okoliczność wyłączająca winę.

Odmienne stanowisko prowadziłyby do trudnej do obrony asymetrii. Ten sam rodzaj zakłócenia czynności psychicznych, różniący się jedynie stopniem nasilenia, w jednym przypadku miałby wpływać wyłącznie na zakres przypisywalności winy, w drugim zaś miałby dekompletować samą strukturę czynu zabronionego. Skoro ograniczona w stopniu znacznym poczytalność zmniejsza winę, to niepoczytalność – jako nasilona postać tego samego zakłócenia – winę wyłącza. Nie ma natomiast podstaw, by przyjmować, że wraz z przekroczeniem progu z art. 31 § 1 k.k. następuje nagle przejście z płaszczyzny winy na płaszczyznę znamion czynu zabronionego.

PODSUMOWANIE

Przeprowadzona analiza pozwala przyjąć, że postawiona teza główna znalazła potwierdzenie. Niepoczytalność nie stanowi okoliczności, która już z samej swojej istoty dekompletuje znamiona strony podmiotowej czynu zabronionego.

Pierwsza z tez szczegółowych, zgodnie z którą brak możliwości pokierowania swoim postępowaniem nie oznacza jeszcze braku elementu wolicjonalnego, została wykazana przez rozdzielenie dwóch płaszczyzn: woli jako składnika strony podmiotowej oraz dowolności jako warunku przypisania winy. Chcenie albo godzenie się na realizację znamion czynu zabronionego nie jest tym samym co zdolność do normatywnie rozliczalnego panowania nad własnym zachowaniem. Sprawca może wiedzieć, co czyni, może zmierzać ku określonemu rezultatowi, może nawet działać z zewnętrzną konsekwencją właściwą zachowaniom celowym, a mimo to – z powodu zakłóceń czynności psychicznych, w tym wadliwych procesów decyzyjnych i kompulsji – nie być zdolnym do nadania swojemu postępowaniu innego kierunku. Nie brak woli jest wówczas istotą problemu, lecz brak jej dowolności. W tym sensie sprawca niepoczytalny może pozostawać podmiotem woli, choć nie jest podmiotem wolności w znaczeniu relewantnym dla

⁶³ P. Jakubski, *Wina i jej stopniowalność na tle kodeksu karnego*, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 4, s. 42–57.

odpowiedzialności karnej. Jego zachowanie nie musi być pustym ruchem ciała, oderwanym od psychiki i pozbawionym jakiegokolwiek ukierunkowania. Może być aktem psychicznie sterowanym, choć sterowanym przez psychikę chorobowo zniekształconą. Patologia procesów decyzyjnych nie zawsze więc unicestwia zamiar. Może natomiast odbierać mu tę jakość, która pozwalałaby uczynić z niego podstawę zarzutu. Tak rozumiana niedowolność nie usuwa sprawczego charakteru zachowania. Ujawnia jedynie, że zachowanie to nie wyrasta z takiej zdolności do samostanowienia, bez której przypisanie winy byłoby jedynie normatywną fikcją. Przyjęcie stanowiska przeciwnego prowadziłoby do wniosków trudnych do pogodzenia z funkcją art. 31 § 1 k.k. Gdyby uznać, że zachowaniem niedowolnym nie można naruszyć normy sankcjonowanej, należałoby konsekwentnie przyjąć, że zachowanie sprawcy niepoczytalnego w ogóle nie stanowi czynu zabronionego. W takim zaś układzie art. 31 § 1 k.k. nie wyłączałby winy za czyn zabroniony, lecz odnosiłby się do zachowania, które już wcześniej – z samej racji niedowolności – byłoby poza zakresem normy sankcjonowanej. Taka regulacja traciłaby wówczas właściwy sens, stając się jedynie zbędnym potwierdzeniem braku czynu zabronionego. Teza ta została wzmocniona także przez analizę stanowisk doktrynalnych. Ujęcia redukujące stronę podmiotową czynu sprawcy niepoczytalnego do nieświadomej nieumyślności albo zastępujące ustalenia w zakresie umyślności i nieumyślności samą niepoczytalnością nie rozwiązują problemu, tylko przenoszą go w inne miejsce. Jeżeli stan psychiczny sprawcy miałby z zasady wyłączać zamiar dlatego, że uniemożliwia kierowanie postępowaniem, to z podobną siłą należałoby zapytać, czy nie wyłącza również możliwości przypisania nieumyślności, która także zakłada określoną relację psychiczną do czynu, choćby w postaci możliwości przewidywania.

Druga teza szczegółowa, zgodnie z którą ustalenie znamion strony podmiotowej powinno poprzedzać ocenę winy także w odniesieniu do sprawcy niepoczytalnego, została wykazana przez odwołanie do struktury czynu zabronionego oraz funkcji art. 31 § 1 k.k. Przepis ten nie stanowi o zachowaniu pozbawionym treści prawnokarnej, lecz o sprawcy, który w czasie czynu nie mógł rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem. Zakłada więc istnienie czynu podlegającego kwalifikacji, a dopiero następnie nakazuje rozważyć, czy z uwagi na stan psychiczny sprawcy możliwe jest przypisanie mu winy. Niepoczytalność nie zastępuje zatem badania znamion. Aktualizuje się dopiero wtedy, gdy ustalono, że zachowanie może zostać odniesione do ustawowego typu czynu zabronionego. Gdyby przyjąć, że sprawca niepoczytalny co do zasady nie realizuje czynu zabronionego z uwagi na brak strony podmiotowej, trudno byłoby wyjaśnić, dlaczego jego zachowanie może być traktowane jako bezprawny zamach w rozumieniu obrony koniecznej. Równie trudno byłoby uzasadnić stosowanie wobec niego środków zabezpieczających przewidzianych właśnie wobec sprawcy czynu zabronionego. Punkt ciężkości w tych regulacjach nie spoczywa na samym

niebezpieczeństwie osoby, lecz na niebezpieczeństwie ponownego popełnienia przez nią czynu zabronionego.

W tym miejscu szczególnego znaczenia nabiera spór o subiektywny element bezprawności. Jeżeli stroną podmiotową wiąże się ze strukturą normy sankcjonowanej, to umyślność albo nieumyślność współdecyduje o tym, czy doszło do naruszenia zakazu lub nakazu prawnokarnego. Nie są one wówczas jedynie późniejszym warunkiem karalności, oderwanym od samej treści czynu zabronionego. Takie ujęcie pozwala uniknąć konstrukcji zubożonej, w której bezprawność miałaby zostać ustalona wyłącznie na podstawie zewnętrznego przebiegu zdarzenia, a psychiczny sens zachowania sprawcy pojawiałby się dopiero na dalszym etapie analizy. Prawo karne nie zakazuje przecież samych ruchów ciała ani czystych następstw kauzalnych. Zakazuje zachowań człowieka, a więc zachowań, którym ustawodawca bardzo często nadaje sens dopiero przez określone nastawienie intelektualno-wolicjonalne sprawcy. Przyjęcie stanowiska przeciwnego prowadziłoby do konsekwencji trudnych do obrony. Jeżeli niedowolność zachowania miałaby z samej swej natury wykluczać naruszenie normy sankcjonowanej, należałoby konsekwentnie przyjąć, że sprawca niepczytalny w ogóle nie dopuszcza się czynu zabronionego. W takim układzie art. 31 § 1 k.k. nie wyłączałby winy za czyn zabroniony, lecz odnosiłby się do zachowania, które już wcześniej – z racji braku dowolności – pozostawałoby poza zakresem normy sankcjonowanej. Przepis traciłby wówczas właściwy sens. Nie pełniłby funkcji ekskulpacyjnej, lecz stawałby się zbędnym potwierdzeniem braku tego, czego istnienie sam zakłada.

Ekskulpacja sprawcy niepczytального nie wymaga ani sztucznego konstruowania zamiaru z fragmentów świadomości patologicznie zniekształconej, ani całkowitego odmawiania jego zachowaniu treści prawnokarnej. Właściwa funkcja art. 31 § 1 k.k. polega zatem nie na mechanicznym wymazaniu strony podmiotowej, lecz na przerwaniu drogi od czynu zabronionego do czynu zawinionego. Człowiek może chcieć, a zarazem nie móc w sensie normatywnym zapanować nad własnym chceniem. Może działać celowo, a mimo to nie działać w sposób pozwalający na przypisanie mu winy. Może dopuścić się czynu zabronionego, który nie stanie się przestępstwem, ponieważ sprawcy zabraknie tej wolności decyzji, bez której kara traci swoje dogmatyczne i moralne uzasadnienie.

BIBLIOGRAFIA

Literatura

- Andrejew I., [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973.
Berent M., Filar M., *Komentarz do art. 31*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2016.
Buchala K., *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989.
Budyn-Kulik M., *Umyślność w prawie karnym i psychologii. Teoria i praktyka sądowa. Część pierwsza. Zagadnienia teoretyczne*, Warszawa 2015.

- Daniluk R., *Komentarz do art. 31*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2024.
- Giezek J., *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013.
- Jakubski P., *Wina i jej stopniowalność na tle kodeksu karnego*, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 4.
- Kaczmarek T., *Nauka o przestępstwie*, [w:] *System Prawa Karnego*, t. 3: *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, Warszawa 2013.
- Kaczmarek T., *Sporne problemy umyślności*, [w:] *Umyślność i jej formy. Pokłosie VII Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego*, red. J. Majewski, Toruń 2011.
- Kaczmarek T., *Spory wokół charakteru odpowiedzialności karnej sprawców przestępstw popełnionych w warunkach zawinionej niepoczytalności*, „Państwo i Prawo” 2004, z. 1.
- Kowalewska M., *Strona podmiotowa czynu zabronionego niepoczytalnego sprawcy*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2013, nr 3.
- Królikowski M., *Komentarz do art. 31*, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do artykułów 1–31*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, t. 1, Warszawa 2011.
- Lachowski J., *Przejawy obiektywizacji odpowiedzialności karnej w k.k. z 1997 r.*, „Studia Prawnicze” 2006, nr 1. DOI: <https://doi.org/10.37232/sp.2006.1.6>
- Lachowski J., *Strona podmiotowa czynu zabronionego*, [w:] *System Prawa Karnego*, t. 3: *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, Warszawa 2017.
- Liszewska A., *Odpowiedzialność karna za popełnienie czynu zabronionego w stanie tak zwanej zawinionej niepoczytalności*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2017, vol. 43. DOI: <https://doi.org/10.19195/2084-5065.43.21>
- Liszewska A., *Strona podmiotowa czynu i wina a niepoczytalność*, [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, t. 2, Warszawa 2012.
- Małkiewicz J., *Kodeks karny z komentarzem. Przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach*, Lwów 1932.
- Makowski W., *Kodeks karny 1932. Komentarz*, Warszawa 1933.
- Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010.
- Małecki M., Zyzik R., *Poczytalność i wina psychopaty w świetle ewolucyjnych koncepcji genezy psychopatii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2014, vol. 76(3). DOI: <https://doi.org/10.14746/rpeis.2014.76.3.12>
- Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych. Rewizja dziesiąta. *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, Kraków–Warszawa 2000.
- Peiper L., *Komentarz do kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach i przepisów wprowadzających wraz z niektórymi ustawami dodatkowymi i wzorami orzeczeń do prawa o wykroczeniach*, Kraków 1933.
- Pohl Ł., *Norma sankcjonowana w prawie karnym jako przykład normy prawnej niebędącej normą postępowania*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, nr 1.
- Pohl Ł., *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2019.
- Przybysz J., *Psychiatria sądowa. Opiniowanie w procesie karnym. Podręcznik dla lekarzy i prawników*, Warszawa 2007.
- Skrypnik D., *Głęboka niepełnosprawność intelektualna a rozwój emocjonalno-społeczny i motoryczny*, „Psychiatria” 2014, vol. 11(4).
- Świda W., *Prawo karne*, Warszawa 1989.
- Tarnawski M., *Problem winy niepoczytalnego i o poczytalności zmniejszonej, odurzonych alkoholem lub innymi środkami odurzającymi*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1975, nr 2.
- Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego*, [w:] *Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami*, red. I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak, Warszawa 1997.

- Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010.
- Zakrzewski P., *Stopniowanie winy w prawie karnym*, Warszawa 2016.
- Zalewski W., *Niepoczytalność, poczytalność zmniejszona – garść wątpliwości co do konstrukcji instytucji w kontekście najnowszych rozwiązań wobec „niepoprawnych” przestępców*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2015, vol. 33.
- Zoll A., *Kwalifikacja prawna czynu i winy niepoczytalnego sprawcy*, [w:] *Okoliczności wyłączające winę. Materiały VI Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego*, red. J. Majewski, Toruń 2010.

Akty prawne

- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1932, nr 60, poz. 571).
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1969, nr 13, poz. 94, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1997, nr 88, poz. 553, z późn. zm.).

Orzecznictwo

- Wyrok SN z dnia 25 maja 1979 r., I KR 113/79, OSNKW 1979, nr 11–12, poz. 114.

ABSTRACT

The subject of this study is the issue of determining the subjective element of a prohibited act committed by an offender lacking criminal responsibility by reason of insanity, considered against the background of the dispute concerning the place of intent and negligence within the structure of an offence. The central point of inquiry is the question whether the subjective elements of the act co-constitute the unlawfulness of the conduct as an element of the sanctioned norm, or whether they constitute a prerequisite of criminal liability, becoming relevant only at the level of the sanctioning norm. The adopted solution determines whether the conduct of an offender lacking criminal responsibility by reason of insanity may be regarded as an unlawful act. The article advances the thesis that intent and negligence should not be detached from the structure of the sanctioned norm. The subjective element co-determines the content of the criminal-law prohibition or command and therefore participates in defining the unlawfulness of the act. An offender lacking criminal responsibility by reason of insanity may be conscious of facts corresponding to the elements of the statutory offence, or may direct his activity towards a particular result, even though his decision-making process remains pathologically distorted. The study adopts the assumption that insanity excludes guilt, without rendering the subjective elements incomplete. The conduct of an offender lacking criminal responsibility by reason of insanity may therefore be regarded as a prohibited act, although it will not constitute an offence owing to the absence of guilt. The involuntariness of the conduct of such an offender should be understood not as a circumstance resulting in the absence of intent or negligence, but as the absence of the capacity for meaningful and autonomous self-determination. It is therefore possible to establish his intellectual and volitional attitude towards the act, while at the same time excluding guilt on account of the defectiveness of the decision-making process itself.

Keywords: insanity; subjective element of the prohibited act; element of the sanctioned norm; intent; negligence; culpability; exclusion of culpability; prohibited act; insane offender

ABSTRAKT

Przedmiotem opracowania jest kwestia ustalania strony podmiotowej czynu zabronionego popełnionego przez sprawcę niepoczytalnego, rozpatrywana na tle sporu o miejsce umyślności

i nieumyślności w strukturze przestępstwa. W centrum zainteresowania znalazła się wątpliwość, czy znamiona strony podmiotowej współtworzą bezprawność czynu jako element normy sankcjonowanej, czy też stanowią przesłankę odpowiedzialności karnej, aktualizującą się na płaszczyźnie normy sankcjonującej. Od przyjętego rozwiązania zależy ocena, czy zachowanie sprawcy niepoczytalnego może być uznane za czyn bezprawny. W artykule postawiono tezę, że umyślność i nieumyślność nie powinny być oderwane od struktury normy sankcjonowanej. Strona podmiotowa współokreśla treść zakazu lub nakazu prawnokarnego, a zatem uczestniczy w wyznaczaniu bezprawności czynu. Sprawca niepoczytalny może obejmować świadomością fakty odpowiadające znamionom typu czynu zabronionego lub kierować swoją aktywność ku określonemu rezultatowi, choć jego proces decyzyjny pozostaje patologicznie zdeformowany. W opracowaniu przyjęto założenie, że niepoczytalność wyłącza winę, nie dekompletując znamion strony podmiotowej. Zachowanie niepoczytalnego sprawcy może zostać uznane za czyn zabroniony, choć nie będzie przestępstwem z powodu braku winy. Niedowolność zachowania sprawcy niepoczytalnego należy rozumieć nie jako okoliczność powodującą brak umyślności albo nieumyślności, lecz jako brak zdolności do sensownej i suwerennej autodeterminacji. Dlatego możliwe jest ustalenie jego stosunku intelektualno-wolicjonalnego do czynu, przy jednoczesnym wyłączeniu winy ze względu na wadliwość samego procesu decyzyjnego.

Słowa kluczowe: niepoczytalność; strona podmiotowa czynu zabronionego; element normy sankcjonowanej; umyślność; nieumyślność; wina; wyłączenie winy; czyn zabroniony; niepoczytalny